

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7535,W-Ursusie-uroczyste-obchody-40-rocznicy-Wydarzen-Czerwca76.html>

25.04.2024, 10:06

26.06.2016

W Ursusie uroczyste obchody 40. rocznicy Wydarzeń Czerwca'76

Czerwiec 1976 roku był wybuchem społecznego protestu, który zapoczątkował historyczne przesilenie - napisał prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników i organizatorów niedzielnych obchodów 40. rocznicy Wydarzeń Czerwca'76 w Ursusie. W imieniu prezydenta list odczytał szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch, który wręczył także zasłużonym Ordery Odrodzenia Polski.

"Najliczniejsze, najmocniejsze wystąpienia miały miejsce właśnie tutaj, na ziemi mazowieckiej - w Ursusie, Radomiu i Płocku. Choć na protestujących spadły brutalne represje, to walka i cierpienia robotników nie poszły na marne. Po Czerwcu '76 nastąpił Sierpień '80" - napisał Andrzej Duda w swym liście.

Prezydent zaznaczył, że "Czerwiec był początkiem solidaryzmu społecznego, który w starciu z komunistyczną władzą okazał się potężniejszy niż wszelka stosowana przez nią przemoc. Zwyciężyła wolność, bo Polacy zawalczyli o nią wspólnie i solidarnie".

Złożył wyrazy najgłębszego szacunku mieszkańcom Ursusa i pracownikom tutejszych zakładów, którzy „wystąpili w obronie godności ludzi pracy”. Prezydent podkreślił, że postawa solidarności i społecznej samoorganizacji, która stanowiła istotę działania KOR, ROPCiO oraz wolnych związków zawodowych, nadała polskiej opozycji antykomunistycznej wyjątkową w świecie specyfikę i skuteczność.

Jak napisał prezydent, dziedzictwo wolności zobowiązuje, a "Czerwcowe protesty były wyrazem marzeń o lepszej, sprawiedliwszej Polsce, w której szanowane są pracownicze prawa, ceniona jest godność i wartość ludzkiej pracy, a wszyscy obywatele traktowani są podmiotowo i mają równe życiowe szanse". Jego zdaniem Polacy są dzisiaj spadkobiercami tamtych pragnień.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz podkreślił natomiast, że „najważniejszą powinnością jest odbudowa polskiej gospodarki, odbudowa zniszczonych i zmarotrawionych zakładów oraz rozgrabianej przez tyle lat Ojczyzny”. "Mamy dzisiaj obowiązek odbudować to państwo, odbudować naród i go obronić. Wykonamy to zadanie" - mówił.

Macierewicz dziękując protestującym w Ursusie, podziękował także dzisiejszej młodzieży, która garnie się do patriotyzmu, pracy i obrony ojczyzny.

Podczas obchodów wicepremier Piotr Gliński odczytał natomiast list premier Beaty Szydło. Szefowa rządu napisała w nim, że "bohaterowie Czerwca 1976 r. z Ursusa i innych miejsc, gdzie walczyli o godność, zapisali się na kartach historii narodu i zostaną zachowani w pamięci pokoleń. Przypominanie tych wydarzeń i tych, którzy



stanęli wówczas przeciw systemowi komunistycznemu, jest naszą powinnością i zaszczytem”.

Obecny na uroczystościach przewodniczący NSZZ "Solidarność" Piotr Duda powiedział, że działania robotników, to był "SMS wysłany do całej Polski, całego świata, że tu dzieje się ludziom krzywda". Przekonywał, że protesty nie były tylko skutkiem podwyżek podstawowych artykułów, ale też dlatego - jak zaznaczył - "bo chcieli być traktowani podmiotowo, z godnością i chcieli prawdziwego dialogu, a nie pozorów".

W imieniu prezydenta za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratyczny w Polsce szef BBN odznaczył Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski Wojciecha Lasockiego, a Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Bogdana Cholewińskiego, Mirosława Cholewińskiego, Stanisława Dąbrowskiego, Tadeusza Dominika, Eugeniusza Gawinka, Ryszarda Kowalskiego oraz Czesława Milczarka.

W uroczystości wzięli też udział m.in. wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera, prezydent m. st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz burmistrz Ursusa Urszula Kierzkowska.

Po mszy świętej pod przewodnictwem kard. Kazimierza Nycza oraz ceremonii odnaczeń złożono wieńce przed Pomnikiem Robotników Czerwca 1976.

40 lat temu, 25 czerwca 1976 r., w wielu zakładach pracy zorganizowano strajki w związku z ogłoszoną przez rząd podwyżką cen. Na ulicach Radomia, Ursusa i Płocka odbyły się pochody i manifestacje zakończone starciami z milicją.

W Radomiu podczas walk ulicznych zginęły dwie osoby - Jan Łabędzki i Tadeusz Ząbecki, przygniecenii przyczepą ciągnikową wypełnioną betonowymi płytami, którą próbowali zepchnąć w kierunku milicjantów. Protesty brutalnie stłumiła milicja i SB. W całym kraju aresztowano ok. 2,5 tys. osób.

Zatrzymywani w Radomiu, Ursusie i Płocku stawali przed kolegami i sądami. W Ursusie w dwóch procesach skazano siedem osób na kary od 5 do 3 lat więzienia. Wielu ludzi zwolniono z pracy.

W związku z tym środowisko organizujące pomoc postanowiło sformalizować swoją działalność. 23 września 1976 roku powołany został "Komitet Obrony Robotników - ofiar represji w związku z wydarzeniami 25 Czerwca 1976".

Sygnatariusze powołania Komitetu - Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Ludwik Cohn, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Adam Szczypiorski, ks. Jan Zieja i Wojciech Ziemiński - podpisali się swoimi nazwiskami i prawdziwymi adresami, po raz pierwszy w dziejach opozycji w PRL.

Jawna aktywność (z wyjątkiem działalności wydawniczej) stała się najważniejszą cechą KOR. Z czasem zaczęli przystępować do niego kolejni ludzie, a w lecie 1977 roku, po amnestii dla uczestników wydarzeń czerwcowych, przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" i stał się najsilniejszym ośrodkiem tzw. opozycji



fot. MON



demokratycznej w PRL. Komitet rozwiązał się w 1981 roku, po powstaniu NSZZ
"Solidarność".

Źródło: PAP

[Tweetnij](#)